Nr. 48. **Poznań, dnia 26 listopada 1927.** **Rocznik 8.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Wystawa Graficzna w Poznaniu.

Istniejące w Poznaniu od przeszło dziewięciu lat Polskie Towarzystwo Graficzne odegrało w czasie swego istnienia wybitną rolę w dążeniu ku podniesieniu naszego drukarstwa na poziom równy z państwami zachodu. Potrafiło ono w ciągu swej działalności nie tylko być najpoważniejszym czynnikiem rozwoju grafiki, lecz równocześnie zastąpić w całej pełni szkołę fachową, której brak u nas dotkliwie daje się we znaki. Otóż do tej nawskroś owocnej pracy dochodzi czyn nowy, który należałoby zanotować w dziejach Polskiego Towarzystwa Graficznego złotemi głoskami, tj. organizowanie szóstej z rzędu wystawy graficznej, przewyższającej jednakże rozmiarami oraz ilością eksponatów wszystkie poprzednie.

Towarzystwo Graficzne dowiodło, że nie brak mu dobrej woli do czynu, pomimo braku bogatych doświadczeń, jakie na tem polu ma szczęśliwsza od nas zagranica. Brak nam również tych zasobów materjalnych, jakiemi dysponują zrzeszenia naukowo-graficzne w innych państwach. Pracą mózgu i rąk jednostek musimy wykazać, że nie ustępujemy w swych zdolnościach organizacyjnych innym narodom. Współpraca najdzielniejszych jednostek naszego zawodu razem z inicjatorami i organizatorami Wystawy musi pokonać wszelkie trudności, nasuwające się przy doprowadzeniu dzieła do szczęśliwego końca.

Wystawców zgłosiło się kilkudziesięciu. Pierwszorzędne zakłady graficzne Poznania, Warszawy, Krakowa itp. wystąpią z bogatym i wzorowym materjałem. Wszelkie dziedziny graficzne, jak drukarstwo czcionkowe, litografja, offset, rotograwura, introligatorstwo itd. uwidocznią nam stan obecny grafiki polskiej. Również Szkoła Zdobnicza w Poznaniu oraz Dokształcająca Szkoła Przemysłowa zgłosiły swój udział, chcąc wyłożyć na widok publiczny swój bogaty i ciekawy zbiór rysunków, projektów i szkiców graficznych.

Jednem słowem Wystawa poznańska musi stać się dziełem całej Polski, wszystkich jednostek zawodu naszego, obrazem wszechstronnym naszego rozwoju wszelkich działów graficznych. Więcej z tej Wystawy spodziewać się nie można, gdyż na imponujące wystawy w rodzaju urządzanych co chwilę na zachodzie brak nam szeroko rozwiniętego przemysłu papierniczego, maszynowego i czcionkowo-odlewniczego. Jeszcze nie wszystkie Zakłady Graficzne mają zaufanie do wykonanej w Polsce czcionki, farby itp. Świadczą o tem wielkie zamówienia, czynione pod tym względem zagranicą, mimo wysokich ceł, drogiego transportu i innych utrudnień.

Właśnie ten brak poparcia własnego przemysłu, zniechęca owe firmy — zwłaszcza odlewnie czcionek — do wystawienia swych produktów na wystawach graficznych. Tem się też tłomaczy skromny charakter, jaki nieraz posiadają nasze wystawy fachowe. W głównej mierze organizuje się przecież wystawy dla szerszej publiczności, pragnącej nietylko zobaczyć gotowy produkt, lecz przedewszystkiem sposób jego wykonania. Najlepsze objaśnienia przebiegu pracy nie zastąpią pokazu praktycznego.

Mimo tych braków przypuszczać należy, że będziemy mieli na co patrzeć i że wystawa wszystkich zadowoli. Ci zaś, którzy w częstych podróżach zagranicę przywykli do widoku wspanialszych wystaw, niech zbyt wiele nie krytykują, lecz cennem swem doświadczeniem pomagają komitetowi do uświetnienia i udoskonalenia wystawy.

Należy się również spodziewać, że ogół drukarstwa jak i całe społeczeństwo okaże wystawie równe zajęcie się nią i wszechstronne jej poparcie oraz zadeklaruje swój energiczny udział.

Tego poparcia należy udzielać również Towarzystwu Graficznemu, które tak chlubnie zapisało się

w dziejach drukarstwa polskiego. Bez pomocy całego ogółu drukarstwa daremne byłyby jego wysiłki, tembardziej, że Towarzystwo ustawicznie pracuje nad udoskonaleniem grafiki polskiej, która ma przynieść honor imieniu polskiemu, pożytek naszej ojczyźnie oraz zadokumentować pilność i zdolność naszego narodu.

Spieszmy więc w niedzielę 27 listopada na Wystawę!

L. Iczakowski.

* * *

Spis wystawców

na Polskiej Wystawie Graficznej w Poznaniu na sali Domu Akademickiego „Bratnia Pomoc“, św. Marcin 40.

Otwarta od dnia 27 listopada do 4 grudnia 1927 r.

Poznań:

Zakład Graficzny F. K. Ziółkowski — G. Wilda 122
Drukarnia Katolicka T. A. — ul. Raczyńskich 13/14
Drukarnia L. Kapeli — ul. Wrocławska 18
Drukarnia i Introligatornia Poradnika Gospodarskiego — Sew. Mielżyńskiego 24
Drukarnia J. Goździejewskiego — ul. Wielka 20
Drukarnia W. Tomaszewskiego — ul. Strzałowa 2a
Introligatornia Przesławski i Cierniak — ul. Wodna 27
Drukarnia W. Jarosz — Aleje Marcinkowskiego 21
Introligatornia Wł. Zdrojewskiego — ul. Strzelecka 19
Państw. Szkoła Sztuki Zdobniczej — ul. Jezuicka 5
Chemiczna Fabryka „Eska“ — ul. Fr. Ratajczaka 2
Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu.

Kraków:

Miejskie Muzeum Przemysłowe im. Dr. Adrjana Baranieckiego — ul. Smoleńska 9
Introligatornia Roberta Jahody — Gołębia 4
Zakłady Graficzne T. Jabłoński i S-ka — Franciszkańska 4
Zakłady Graficzne „Ryngraf“ — Krupnicza 6
Zakład dla przetworów papierowych S. Szczerbiński — Płaszów.

Warszawa:

Drukarnia Techniczna S. A. — ul. Czachiego 3/5
Odlewnia czcionek Jan Idźkowski — Starościńska 2

Bydgoszcz:

Drukarnia A. Mamach i S-ka — ul. E. Warmińskiego 13.

Grudziądz:

Drukarnia Wiktora Kulerskiego — Grudziądz - Tuszewo.

Ostrów Wlkp.:

Zakłady Chemiczne „Veritas“.

Tarnów:

Drukarnia Zygmunta Jelenia — ul. Wałowa 4.

Uroczyste otwarcie Wystawy Graficznej w dniu 27 listopada o godz. 11. O godz. 12 wstęp dla szerszego ogółu — wolny. Dobrowolne datki na bibljotekę Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu.

Zatarg w przemyśle graficznym w Niemczech.

Stowarzyszenie pracowników graficznych w Niemczech zwróciło się do stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych (Deutscher Buchdruckerverein) z domaganiem stosownego podwyższenia dotychczasowych myt. Żądanie to uzasadniono tem, że w międzyczasie wzrosła drożyzna, że podskoczyły ceny za artykuły codziennego użytku, a na domiar opłata za komorne również uległa zwyżce.

Zasadnicze pertraktacje odbyły się w dniach 20 października i 8 listopada. Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych po rozpatrzeniu żądań stowarzyszenia pracowników graficznych zajęło stanowisko odmowne. Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych stanęło na tem stanowisku, że podrożenie środków utrzymania nie przekroczyło tej miary, ażeby mogło służyć jako podstawa do wszczęcia rokowań w przedmiocie zmiany umowy taryfowej, zawartej za pośrednictwem centralnego urzędu rozjemczego w dniu 2 marca r. b., a obowiązującej według umowy do 31 marca 1928 roku.

W dalszym ciągu uzasadnienia swego stanowiska odmownego w kwestji zwołania komisji taryfowej przedstawiciele stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych wskazali na to, że po wydaniu wyroku centralnego urzędu rozjemczego podwyższone zostały myta taryfowe i to z 48 na 52,50 marek dla najlepiej opłacanych pracowników, czem rzekoma zwyżka kosztów utrzymania została wyrównana. Pozatem obecne położenie przemysłu graficznego w Niemczech nie jest tak różowe, ażeby mogło znieść ponowną zwyżkę płac pracowników drukarskich.

Na dalsze przedstawienia i utyskiwania przedstawicieli stowarzyszenia pracowników graficznych przedstawiciele stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych odparli, wskazując na moc obowiązującą taryfy płac, że wszelkimi środkami prawnemi zwalczać będą usiłowania skierowane w kierunku zerwania umowy taryfowej, a za szkody powstałe wskutek ewentualnego strajku pociągną do odpowiedzialności stowarzyszenie pracowników graficznych.

Sprawa stanęła zatem na ostrzu miecza. Z organu pracowników graficznych przebija się silne zdenerwowanie, tem jaskrawsze, że powołanie pośrednictwa centralnego urzędu rozjemczego wobec stanowczego stanowiska właścicieli zakładów graficznych nie ma żadnego celu. Centralny urząd rozjemczy, wobec przepisów § 29 dotyczących sporów w przedmiocie umowy taryfowej względnie myt może tylko wtenczas wydać obowiązujące orzeczenie, jeżeli obydwie strony — pracodawcy i pracobiorcy — o to się odwołają.

O tem jednakże w obecnym sporze mowy nie ma.

Położenie w przemyśle graficznym w Niemczech, jak z innej strony donoszą, jest obecnie nie najgorsze. Według statystyki wydanej przez związki zawodowe dla przemysłów drukarskiego i introligatorskiego wynika, że w końcu września miało zatrudnienie pełne 94,8 procent pracowników. Bez pracy wogóle znajdowało się 4,40, a pracę dorywczą miało 0,8 procent ogólnej liczby pracowników graficznych i introligatorskich w Niemczech.

Echa graficzne z Anglji.

W Anglji, jak z czasopism politycznych wiadomo, rząd obecny przeprowadził ustawę, zakazującą bezrobocie. Ma się rozumieć, że ustawa antystrajkowa wywołała olbrzymie rozgoryczenie wśród robotników wszelkich kategoryj, również pomiędzy pracownikami drukarskimi, którzy, to trzeba przyznać, bynajmniej komunistycznie, raczej kon-

serwatywnie, a przeważająca liczba ich jest nawskroś narodowo usposobioną. Bolał pracowników zakaz strajku o tyle, że uszczuplił dotychczasowe prawo masowego sprzeciwu, dalej z tego powodu, że obawiali się zniżki poborów za pracę. To też protestowali energicznie jak mogli, lecz bez ekscesów, atoli rząd się uparł i swoje przeprowadził. Pracownicy graficzni tymczasem się uspokoili, na co wpłynął szczególnie takt i rozum właścicieli zakładów graficznych, którzy zebrawszy się na roczne walne zgromadzenie do Scarborough żadnem słowem nie poruszyli kwestji myta i urlopów pracowników graficznych. To wpłynęło na uspokojenie umysłów w kołach pracowników zupełnie. Głównym tematem obrad walnego zgromadzenia właścicieli angielskich zakładów graficznych była sprawa, jakie stanowisko zająć wobec ratyfikacji rządu angielskiego umowy waszyngtońskiej w przedmiocie ośmiogodzinnej dniówki roboczej.

Niedawno zmarł jeden z dyrektorów firmy Eduard Lloyd, który się do rozwoju firmy, posiadającej największy koncern gazetowy i papierniczy w Anglji, a może nawet w Europie całej, przyczynił. Już w połowie zeszłego stulecia firma zaczęła fabrykować w własnej fabryce papier na potrzeby swych wydawnictw. Zrazu fabrykacja obliczona była na produkcję 50 tonn papieru tygodniowo. Z biegiem czasu zapotrzebowanie papieru dla wydawnictw gazetowych firmy Eduard Lloyd tak szalenie wzrastały, że w roku 1898 stowarzyszenie zbudowało w Sittingbourne, w hrabstwie Kent, olbrzymią fabrykę papieru gazetowego i drukarskiego, mogącą wyprodukować tygodniowo 3 500 tonn papieru.

Własną fabrykę papieru posiada również wydawnictwo czasopisma „Daily Telegraph“, położoną w Daetford. W papierni tej niedawno temu wybuchł pożar, który wyrządził szkody materjalne na około 30 000 szterlingów.

Liczba bezrobotnych w zawodzie graficznym znacznie zmalała. Pomimo pory wakacyjnej ruch w oficynach drukarskich był zadowalający.

W Anglji utworzyła się była narodowa partja robotnicza, zwalczająca ruchy wywrotowe, mianowicie komunizm. Na czele jej stanął drukarz F. S. Roberts, pracownik zakładu graficznego. To wywołało wśród pracowników graficznych żywe zadowolenie.

Z chwili bieżącej

Skon Stanisława Przybyszewskiego. Z Inowrocławia nadeszła wieść żałobna o śmierci Stanisława Przybyszewskiego, jednego z największych pisarzy naszej doby współczesnej. St. Przybyszewski gościł od pewnego czasu na wsi, w gościnnym domu państwa Znanieckich w Jarontach. Wskutek zaziębienia zasłabł poważnie i pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł w dniu 23. bm.

Zmarły był synem wielkopolskiej ziemi kujawskiej; urodził się w Łojewie pod Inowrocławiem. Do gimnazjum uczęszczał w Inowrocławiu, Toruniu i Wągrówcu, wyższe studja odbywał w Berlinie, gdzie najpierw zaczął pisywać po niemiecku. Pod wpływem poety Rydla Przybyszewski przybył do Krakowa, gdzie przetłomaczył trylogję swą „Auf Irrwegen“ (Na rozstaju) odkąd pisywał już po polsku. Jego dzieła nietylko w Polsce, lecz i za granicą, zwłaszcza w Niemczech wysoce cenione.

Ustawa dziennikarska w Polsce? Wiceprezes związku syndykatów dziennikarzy polskich, p. Bazylewski, został, jak z Warszawy donoszą, przyjęty przez ministra pracy p. Jurkiewicza w sprawie wydania przez rząd ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Prezydjum rady ministrów, jak dalej donoszą, przekazało ministrowi Jurkiewiczowi projekt ustawy dziennikarskiej, która ma być załatwioną w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Minister pracy p. Jurkiewicz oświadczył wiceprezesowi związku syndykatów dziennikarzy polskich p. Bazylewskiemu, że do szczegółowego rozważania złożonego mu projektu ustawy dziennikarskiej zabierze się po wysłuchaniu zdania wydawców gazet i czasopism, co nastąpi jeszcze w ciągu listopada r. b.

Gracja Deledda, laureatka Nobla za 1926 r. Szwedzka akademja nauk, jak donieśliśmy, przyznała na posiedzeniu z dnia 11 listopada rb. zaległą jeszcze z r. 1926 nagrodę Nobla w dziale literatury autorce włoskiej Gracji Deleddzie. Ponieważ Gracja Deledda nietylko w Polsce nie jest niemal wcale znaną, a co więcej nawet we Włoszech nie należy bynajmniej do świeczników literatury krajowej, przeto przyznanie jej zaszczytnej nagrody Nobla w dziale literatury wywołało powszechne zdziwienie i narzuciło pytanie, jakiemi względami kieruje się szwedzka akademja nauk przy rozdawaniu wspomnianych nagród literackich. Może to wytłomaczą poniższe wywody:

Gracja Deledda uchodzi we Włoszech jako „Poetessa Sarda“, jako sardyńska poetka rodzima. Liczy ona obecnie lat 55. Już z 16 rokiem życia wydała ona tomik sardyńskich nowel, który jednakże pozostał niemal nieznanym. Od tego czasu tworząc nadal na niwie literackiej rzadko kiedy opuściła tło powieściowe, które jej natura rodzima i ludność sardyńska nadała, a jeżeli literacka jej twórczość przerzucała się na inną, międzynarodową dziedzinę, wówczas twory jej zatracały cechę oryginalności. O jej licznych romansach sardyńskich i powieściach wydał swego czasu jeden z włoskich krytyków literackich następującą ocenę: „Wieje z nich oddech prawdy i rzeczywistości. Ale co więcej: ponieważ każdy kraj posiada swą właściwą atmosferę, tak również w utworach Deleddy odzywa się tchnienie Sardynji w tej mierze, że kraj, który służy jako tło do jej powieści, jako znawca Sardynji natychmiast się odgadnie, chociażby ani razu nazwy Sardynji w romansach jej się nie przeczytało.“

Członkowie szwedzkiej akademji nauk, przyznając jej nagrodę literacką Nobla, niezawodnie kierowali się w pierwszym względzie temi samemi względami, które swego czasu powodowały ich do przyznania nagrody naszemu twórcy „Chłopów“, Reymontowi; nagrodzili twórczość literacką uwypuklającą stosunki rodzime. Inaczej tego rozumieć nie można, gdyż jest kwestją, czy walory literackie Gracji Deleddy są znów tak niezwykłe, ażeby ją przez przyznanie nagrody Nobla przed całym światem odznaczyć i ponad dzieła wszystkich innych autorów wywyższyć. — Gracja Deledda z chwilą swego zamążpójścia zamieszkuje w Rzymie.

Zebranie Kierowników Drukarń odbyło się w sobotę, dnia 19. b. m. w lokalu p. Kozłowskiego przy ul. Fr. Ratajczaka. Przewodniczył prezes p. Icza-

kowski. Przyjęto dwóch nowych członków i to pp. Jęczkowiaka Marjana i Jankowskiego Leona. Następnie mówił p. Kośmider „O farbach drukarskich“, przedstawiając jako właściwego ich wynalazcę Newtona. Prelegent dał w wykładzie swoim pogląd na wszystkie surowce farb kolorowych, dawniejszych i nowszych. Nad wykładem potoczyła się ożywiona dyskusja, w której kierownicy różnych drukarń skarżyli się na niedobre wyroby niejednych wytwórni krajowych, przyczem jednak chwalono na ogół farby „Farby Polskiej“ w Poznaniu. Po wykładzie wspomniał p. prezes o zbliżającej się Wystawie Graficznej w Poznaniu, zachęcając do licznego udziału w niej. — Następnie wspomniał o nowej Ustawie przemysłowej, która wchodzi w życie z połową grudnia. — W najbliższej przyszłości urządza Związek dla swych członków kurs kalkulacji, co przyjęte zostało z zadowoleniem. Na tem zebranie zakończono. Zrzeszenie Kierowników Drukarń rozwija się dobrze, choć zauważyć należy, że wielu ich jeszcze chodzi luzem bez żadnej dla siebie korzyści. Życzyć by należało, ażeby wszyscy zrozumieli konieczność organizacji, jak to jest u innych narodów.

Nową wytwórnię regałów i wszelkich drzewnych utensylij drukarskich założył w Starogardzie na Pomorzu p. K. Kmiecikowski. Mieliśmy sposobność oglądać wytwory nowej tej placówki przemysłu polskiego i stwierdzić musimy, że są odrobione czysto i solidnie, tak, że warto poprzeć potrzebne to zresztą przedsiębiorstwo.

Nowe czasopismo. Z inicjatywy i pod redakcją znanego bibljofila p. Franciszka Biesiadeckiego we Lwowie, założyciela wytwornego czasopisma „Exlibris“, zaczął wychodzić kwartalnik „Kronika Powiatu Rohatyńskiego.

Wynalazki i Odkrycia. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić czasopismo, miesięcznik. Nr. 1 już się ukazał i jest w księgarniach do nabycia. Redakcja i administracja znajduje się w Warszawie, ul. Bracka 18, m. 3.

Skon wydawcy „Kurjera Pleszewskiego“. Z Pleszewa nadchodzi wieść żałobna o zgonie ś. p. Antoniego Seichtera, wydawcy „Kurjera Pleszewskiego“. Zmarły odznaczał się prawym charakterem; przeżył zaledwie lat 30. R. i. p.

Profesura dziennikarska w Berlinie. Z Berlina nadchodzi wieść, ażeby lektorat dziennikarski przy uniwersytecie tamtejszym zamienić w nadzwyczajną profesurę. Pruskie ministerstwo finansów zgodziło się już na to i wystosowało wniosek w tym kierunku, nad którym obradować będzie sejm pruski. Z nowo urządzoną profesurą połączone być mają sprawy rektoratu instytutu dla wiedzy gazeciarskiej w Berlinie.

Drukarnia objazdowa we Włoszech. Rządy faszystowskie Mussoliniego otaczają przemysł drukarski we Włoszech nieraz dokuczliwą opieką cenzuralną; mianowicie konfiskaty gazet sypią się niby z rogu obfitości. To się sprzykrzyło niejakiemuś drukarzowi włoskiemu Gwidonowi Cassi, który zdemontował swą drukarenkę, zabrał kilka kaszt z czcionkami, pedałówkę i aparat radjo i usadowiwszy to wszystko na wozie, podróżuje z nim niby kiedyś Drzymała na swej posiadłości. Przybywszy do jakiegoś miasteczka signor Cassi słyszane przez radjo wieści natychmiast zestawia i drukuje na pedałówce, sprzedając egzemplarz „gazety“ za 20 centesimi. Pożądanie nowin jest obecnie we Włoszech tak wielkie, że na brak pokupu swej gazety Cassi skarżyć się nie może. .

Objazdowa drukarnia, to, jak z zagranicy donoszą, nie jest czemś nowem; w Berlinie bowiem i w innych większych miastach niemieckich drukarze wykonują często swój zawód na ulicy. Tylko pod względem użytkowania aparatu radjo Cassi ich prześcignął.

Z przemysłu graficznego w Danji. Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w Kopenhadze postanowiło na ostatniem zgromadzeniu rozpocząć zbiorową reklamę na rzecz używania druków. Od października do marca 1928 r. ukaże się na łamach prasy w Kopenhadze 80 zbiorowych inseratów, a co miesiąc rozsyłanych będzie około 5000 broszur do wszelkich firm, w których wykazywać się będzie korzyści dla handlu i przemysłu płynące z stosowania reklamy przez dodatki do gazet, reklamę pocztową, plakaty, ulotki i tym podobne płody sztuki drukarskiej. Stowarzyszenie właścicieli zakładów graficznych w stolicy duńskiej spodziewa się z tego zareklamowania druków znacznego ożywienia ruchu w drukarniach.

Stowarzyszenia graficzne w całej Danji postanowiły urządzić w „Grafisk Fällesraad“ własne przedstawicielstwo w celu celowej obrony wszystkich spraw dotyczących rozwoju przemysłu graficznego.

Stowarzyszenie drukarzy w Kopenhadze postanowiło urządzić w roku przyszłym z okazji swego jubileuszu. wystawę w gmachu stowarzyszenia przemysłowego. Wystawa drukarska trwać będzie od 9 do 19 marca 1928 roku.

Według obliczeń krajowego urzędu statystycznego obniżyły się nadal koszty utrzymania, to też dopłaty drożyźniane pracowników graficznych uległy ponownej zniżce. Na prowincji pomocnicy drukarscy nie otrzymują obecnie żadnej dopłaty drożyźnianej; pracownikom pomocniczym obniżono takową na 2,15 koron, a pracowniczkom na 4 korony tygodniowo. W stolicy kraju, Kopenhadze, również obniżono dopłatę drożyźnianą i to pomocnikom drukarskim na 15 öre, a pracownikom pomocniczym na 3,07 koron, pracowniczkom pomocniczym na 0,88 do 1,18 koron tygodniowo.

Z przemysłu litograficznego w Danji. W przemyśle litograficznym w Danji zatrudniano w ubiegłym miesiącu 35 litografów, 178 drukarzy i 24 szlifierzy. Tygodniówka wynosiła dla litografów 69,58 (w Kopenhadze 74,89), drukarzy 70,21 (75,38), szlifierzy 61,56 (63,78) koron.

Zarobki drukarzy i pracowników papierniczych w Ameryce Północnej. Według ostatnich danych statystycznych w Nowym Jorku zarabiają pracownicy drukarscy przeciętnie tygodniowo 38,29, a pracownicy papiernicy 29,02 dolarów.

Wydawnictwa nadesłane

Technika Graficzna. Wyszedł nr. 10 organu Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu, „Technika Graficzna“, który tak co do technicznego wykonania jakoteż doboru treści przedstawia się okazale. Redakcja i administracja wydawnictwa mieści się w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

O czem mówią zagraniczni fachowcy reklamy stosowanej.

Od 15 do 20 września r. b. obradował w Monachjum związek fachowców stosowanej reklamy; na kongres przysłały swych przedstawicieli 26 lokalnych organizacyj reklamowych w Niemczech, a oprócz tego w obradach brało udział bardzo wielu przedstawicieli zagranicznych organizacyj, jako to: z Austrji, Szwajcarji, Holandji, Anglji, Danji, Ameryki i Francji. Po powitaniu zebranych przez władze miejskie w ratuszu i zwiedzeniu wystawy rzemiosła bawarskiego wygłoszono w sali posiedzeń gmachu giełdy kilka odczytów w przedmiocie reklamy, których streszczenie zasługuje na rozpowszechnienie ogólne.

„O reklamowaniu rzemiosła przez rzemieślników" przemawiał E. G. Freericks z Monachjum. Parolem wszystkich powinno być hasło: „Ruszajcie się!" Pomimo wzorowego, najlepszego wykonywania prac przygniata rzemiosło niemal zupełnie rozmach reklamy stosowanej przez fabrykację masową; niemal zawsze z winy własnej, gdyż zawsze jeszcze panuje wszechwładnie uporne przekonanie, że rzemieślnik poleca się najlepiej przez staranny wyrób przedmiotów i stąd żadnej innej reklamy nie potrzebuje. A jednakże powinni właśnie rzemieślnicy wspólnemi siłami zręcznie urabiać sobie przychylność klientów. Prawdą jest niestety, że rzemieślnicy często zbyt ograniczonym kapitałem dysponują, atoli mimoto reklamować swe przedsiębiorstwo powinni czy to przez stosowne godło firmowe, okno wystawowe umiejętnie udekorowane lub też przez wyłożenie gustowne przedmiotów w składzie samym. Tam, gdzie nie ma żadnego składu, lecz warsztat tylko, powinna droga doń łatwą być do odszukania, a w warsztacie samym powinien panować wzorowy porządek, którvby na kliencie miłe sprawił wrażenie. Do tego traktować wypada klienta grzecznie i uprzejmie, a przedewszystkiem dotrzymywać umów w przedmiocie dostawy zamówionego towaru. Ten ostatni szczegół zwłaszcza jest najlepszym środkiem reklamującym fachowca, niestety zbyt mało przestrzeganym. Zaleca się też, ażeby po wielkich miastach rzemieślnicy poszczególnych dzielnic łączyli się i wspólnemi siłami wywieszali w lokalach i tym podobnych ubikacjach gustowne reklamy, podawając swą firmę, adres i numer telefonu. Od razu do razu zaleca się wysyłanie dobrze ujętych, nieprzesadnych druków z poleceniem i przypomnieniem swego przedsiębiorstwa. Również zaleca się stosowne ogłoszenie swych wyrobów po gazetach codziennych i czasopismach. Przykładem powodzenia wspólnych starań są naprzykład zabiegi księgarzy w kierunku upowszechnienia wzorowej książki.

Na temat „Stwierdzenie nowej warstwy kupujących" przemawiał następnie Horst Kliemann. Zdaniem jego w ostatnich 15 latach nowy powstał rodzaj klienteli. Klientela nowoczesna ma odmienne zapatrywania, inny zupełnie od dawniejszej ujawnia gust, co tu i tam sprawia, że nabywczość towarów i wyrobów czasami się cofa, maleje, powoduje zastój w interesie, który do nowych gustów się nie przystosował. W takim przypadku najlepszym środkiem w kierunku zdobycia klienteli z powrotem jest stosowna, umiejętnie przeprowadzona reklama, obejmująca wytwórczość i sprzedaż produkcji. Ostrzega się przed niestosownem powiększeniem warsztatu pracy, bo to aparat powiększa i zysk pochłonąć jest w stanie. Zasadniczemi podstawami zdobywania klienteli i powodzenia jest znawstwo towaru, sztuka poznania się na klienteli (jej gustu itp.) oraz wybór środków reklamy skutecznej. Zaleca się mniej krzykliwą, kosztowną reklamę stosować, natomiast dążenie do łatwiejszego pozbywania się towarów powinno posługiwać się łatwiejszemi i tańszemi sposobami reklamowymi.

Następnie wygłosił Gerhart Haug odczyt na temat „Słowo i rycina w stosowanej reklamie", poparty doborowemi przezroczami. Mówca wskazywał na wybitną wartość pomysłowej, oryginalnej reklamy inseratowej, przestrzegał atoli przed narzucającą się klienteli przesadą w zachwalaniu podaży produktów. Na podstawie przeciwstawienia dobrze ujętego inseratu z ujemnie skomponowanym łatwo widzowie mogli spostrzec różnicę. W pierwszym rzędzie wiersz wstępny, nagłówek inseratu, powinien być tak zręcznie ujętym, ażeby odrazu przykuwał wzrok czytającego i zachęcił go do przeczytania reszty ogłoszenia. Pod tym względem mistrzami są Amerykanie, którzy stale wysuwają w inseratach korzyści dla nabywcy polecanego towaru, stąd wzmaga się stale uwaga publiczności amerykańskiej z zainteresowaniem przeglądającej dział inseratowy. Dopiero na końcu inseratu umieszczają Amerykanie wezwanie do nabycia towaru.

Zawsze z nowa spostrzec było można, że z mniejszym tekstem atoli zręcznem ugrupowaniem w inseracie najwięcej zdziałać można. Oko przeglądającego dział inseratowy odrazu obejmuje całokształt ogłoszenia, spodziewane wrażenie reklamy jest osiągnięte, zainteresowanie czytelnika jest dokonane. Przejrzystość i wyrazistość czcionki drukarskiej użytej do zestawu ogłoszenia również odgrywa ważną rolę; jeżeli pismo jest nieczytelne, czytelnik gazety nie zainteresuje się takiem ogłoszeniem. Inserat powinien zawsze wywoływać miłe wrażenie, wzbudzać nadzieję korzystnego kupna i tem zachęcić do odwiedzenia składu. „Ucz się, gdzie się tylko czegoś nauczyć możesz, zrób jednakowoż doskonalej, jeżeli czujesz się do tego uzdolnionym" — zakończył Haug swoje wywody.

W dalszym ciągu przedstawił Jan Tchichold szereg przezroczy, okazujących inseraty ilustrowane, z których ujawniało się, że tekst inseratu w połączeniu z stosowną ryciną niemało osięgnąć może wrażenie. Rycina i niewiele tekstu, trafnie ugrupowanych w inseracie, na długo zachowa się w pamięci czytelnika.

Z przemysłu papierniczego w Ameryce Północnej.

Punkt ciężkości w przedmiocie fabrykacji papieru gazetowego w Ameryce Północnej przesuwa się

od pewnego czasu, jak wiadomości amerykańskie głoszą, z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Kanady, szczególnie dla tego, że zapasy drzewa świerkowego są tam olbrzymie, niezbyt wyczerpane i stąd tańsze. Szczególnie potęguje produkcję papieru gazetowego w Kanadzie stowarzyszenie fabrykantów „International Paper Co.“ Z wyjątkiem firmy Backus wszystkie inne fabryki papieru w Kanadzie porozumiały się pod tym względem, ażeby papiernie tylko przez 5 dni w tygodniu były czynne, gdyż wytwórczość papierni przewyższa światowe zapotrzebowanie. Postanowienie to podziałało dodatnio, nadprodukcja papieru gazetowego ustała.

Firma Backus stoi pod wpływem Hearsta, znanego wydawcy gazet w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, poważnego konsumenta papieru gazetowego, który od wspomnianej firmy rzekomo uzyskuje papier gazetowy po tańszej cenie, aniżeli po cenie zwykle w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej obecnie obowiązującej — po 65 dolarów za tonnę amerykańską (907 kg). O ile produkcja z konsumpcją papieru gazetowego pójdzie nadal w parze, fabrykanci papieru spodziewają się, że zwyż wymieniona cena nadal się utrzyma.

W roku 1928 rozpoczną produkcję nowe olbrzymie fabryki papieru gazetowego, atoli istnieje nadzieja, że wytwórczość ich nie wytworzy nadprodukcji papieru w Ameryce, natomiast podetnie import papieru z Szwecji, który znacznie zmaleje. Skandynawski papier gazetowy zdaniem amerykańskich rzeczoznawców straci rynek zbytu w Ameryce, uzyska go natomiast w Rosji.

Firma „International Paper Co.“ wywozi obecnie bardzo wiele papieru do Anglji.

Produkcja papieru w Kanadzie wzrosła z 1 855 000 tonn amerykańskich w roku 1925 na 2 266 000 tonn w roku 1926. Produkcja roku bieżącego będzie procentualnie jeszcze wyższą od zeszłorocznej; 83 procent całej produkcji przypada na papier gazetowy.

Rynek papierniczy w Ameryce poprawił się w ostatnim czasie. Produkcja papieru w Stanach Zjednoczonych jest o 10% większą aniżeli w sierpniu.

Dnia 3 października położono w Kapuskasiny w stanie Ontario, w Kanadzie, uroczyście kamień węgielny pod budowę fabryki papieru firmy „Spruce Falls Power and Paper Co.“ Fabrykę tę buduje wydawnictwo gazety „New York Times“ i firma „Kimberly-Clark Co.“ w Neennah. Wis., Stany Zjednoczone. Siły na pędzenie fabryki dostarczą pobliskie wodospady Smoky Falls. Koszty budowy fabryki papieru obliczono na 25 miljonów dolarów. Fabryka produkować będzie dziennie 550 amerykańskich tonn papieru gazetowego oraz 230 tonn sulfitowej masy papierniczej. Produkcja rozpocznie się w ciągu roku 1928.

Kartony perfumowane.

Kartony perfumowane używane bywają często do wyrobu kart z powinszowaniem. Takowe były przed wojną w częstem używaniu, obecnie, mianowicie za granicą, znowu stawają się modne.

Zaperfumować można kartony w ten sposób, że wystawia się takowe na oddziaływanie środków wonnych. Im mniej kartony są klejone, tem żarliwiej wchłaniają w siebie opary wonne. Innym sposobem można kartony perfumować przez nastrzykiwanie. Firma „Radebeuler Maschinenfabrik August Koebig“ w Radebeul pod Dreznem buduje specjalne ku temu maszyny.

Zaznaczyć wypada, że przy perfumowaniu kartonów takowe stawają się wrażliwe na odporność wobec atramentu, który się na nich rozlewa. Można też z większem powodzeniem kartony perfumować wkładając takowe pomiędzy warstwy zaperfumowanej waty błonnikowej lub pomiędzy zaperfumowaną białą bibułę atramentową. W tym przypadku perfumuje się watę względnie bibułę, a gdy takowe dostatecznie uschnęły, wkłada się pomiędzy nie rzeczone karty z powinszowaniem i składa do puszki blaszanej, hermetycznie zamkniętej. Po pewnym czasie karty bywają przetrawione zapachem, zachowującym się przez czas dłuższy.

Perfumować kartony wykwintne można też za pomocą proszku zaperfumowanego, którym osypuje się bibułkę, pomiędzy które następnie wkłada się karty. Ażeby proszek wonny do kart się nie przylepił okrywa się je bibułką, którą następnie się proszkuje.

Koperty do kart z życzeniami można tylko suchym sposobem perfumować, ażeby gumowanie ich nie ucierpiało. Ponieważ wykluczonem nie jest, że proszek perfumowany lub płynny perfum może na kartonie wywołać plamy lub poczynić wyblaknięcia nadruku, przeto trzeba sposób perfumowania wpierw wystawić próbie z jednym kartonikiem.

Wiadomości z firm

„Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie“. Firma zwołuje na 4 grudnia r. b. o godz. 4 po poł. w lokalu spółki w Wilnie, Królewska nr. 4, nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia bilansu za rok 1926 oraz rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetu na rok 1927.

Polska Składnica Pomocy Szkolnych (Otus), Sp. Akc., Warszawa. Firma ogłosiła obecnie bilans za lata: 1923/4, 1924/5, 1925/6 i 1926/7. Z bilansu za rok 1926/7 podajemy w stanie czynnym: kasa 4.958,21, ruchomości 14.806,65, papiery i udziału 2.490,44, towary 293.193,56, filje i wytwórnie 8.479,76, należności 116.745,40, razem 440.674,02.

Stan bierny wykazuje: kapitał akcyjny 150.000, kapitał zapasowy 2.582,39, kapitał zapasowy 668,80, niepodniesiona dywidenda 685, wierzytelności 283.881,01.

Zyski z roku poprzedniego figurują sumą 2.645,88, zysk na towarach 144.391,26, zysk na różnicy kursów 12.323,03. Straty: procenty i prowizje wypłacone 17.529,27, amortyzacja 1.645,18, koszty handlowe 136.650,70. Czysty zysk wynosił 3.534,97 złotych.

Notatki

Nowe monety w Polsce. Dyrektor mennicy warszawskiej, jak donoszą, oświadczył przedstawicielom prasy, że z początkiem roku przyszłego mennica krajowa zacznie bić srebrne 5-złotówki. Produkcja tych nowych monet srebrnych trwać będzie przez cały rok następny; miesięcznie zostanie wykonanych 2 miljony sztuk. Później mennica krajowa bić będzie 40 miljonów sztuk monet 1-złotowych z niklu (?). Po załatwieniu tych prac mennica bić będzie monety

z złota, po 25 i 100 złotych nominalnej wartości, także rozpocznie się wycofanie monet 2-złotowych i zamiana na inne. Wszystkie te prace mennicy obliczone są na okres 4 do 5 lat. Rząd postanowił, że wszystkie monety brzęczące wykonane zostaną w zakładach krajowych.

Patenty w byłym zaborze rosyjskim podrożeją o 15 procent. W byłym zaborze rosyjskim nie istnieją dotychczas, odmiennie do byłego zaboru pruskiego. Izby przemysłowo-handlowe, których działalność dla rozwoju przemysłu i handlu jest wybitną. Izby te w byłej Kongresówce utworzone zostaną, jak słychać, w połowie 1928 roku. Na utrzymanie ich zostaną w wspomnianym byłym zaborze rosyjskim podwyższone opłaty za świadectwa przemysłowe i handlowe (tak zwane patenty) o 15 procent.

Dopuszczenie aparatów do frankowania listów w Polsce. Dyrekcja poczty polskiej zgodziła się na dopuszczenie aparatów do frankowania listów po prywatnych zakładach i biurach w Polsce. Zagranicą aparaty takie od dosyć dawna znajdują się w używaniu prywatnem. Celowość ich, mianowicie po wielkich zakładach, w których setki i tysiące listów dziennie się wysyła, jest wielką. Aparaty takie działają szybciej, niż dotychczasowe nalepianie znaczków listowych, których olbrzymi zapas stanie się w biurach handlowych i przemysłowych niepotrzebny. Oszczędza się przez ich używanie znacznie na czasie, a przez to i na wydatkach biurowych. Do tego ułatwi i przyspieszy się ekspedycja listów na pocztę, co w handlu ma również wielkie znaczenie. Dopuszczone w używaniu są tylko maszyny wyrabiane przez stowarzyszenie angielskie „Universal Postal Frankers".

Frankowane za pomocą aparatów, o których mowa, przez nadrukowanie listy mogą natychmiast być poczcie w celu dalszej ekspedycji doręczane. Dozwolone na całym obszarze Rzeczpospolitej Polskiej aparaty do frankowania „Universal Postal Frankers" kosztują: typ „Midget 3" o zapędzie ręcznym, bez nadruku reklamowego własnej firmy 53,10, a z nadrukiem reklamowym 55, z zapędem elektrycznym bez nadruku reklamowego 92, a z nadrukiem reklamowym własnej firmy 93,10 funtów angielskich.

Z ruchu Związku Księgarzy Polskich. Prezydjum zarządu głównego Związku Księgarzy Polskich, przygotowując walne zgromadzenie członków stowarzyszenia, które w niezadługim czasie odbędzie się w Warszawie, odbyło w dniu 11 bm. posiedzenie przy współudziale pp. dr. J. Piątka, A. Szymańskiego i G. Wolffa. Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawy, które będą przedmiotem obrad walnego zgromadzenia, jakoto: kasy pogrzebowej, wydziału propagandy księgarskiej i projektu regulaminu rejestracyjnego, również sprawy bilansu za rok 1926/7 oraz budżetu na rok 1927/8. Omówiono też projekt wydrukowania plakatu propagandowego gwiazdkowego.

Wobec zbliżającego się walnego zgromadzenia zaleca w organie urzędowym związku p. Karol Szyling, ażeby sprawy przedmiotowe walnego zgromadzenia członków podzielono na dwie grupy, jakoto na czysto wewnętrzne, to jest uregulowanie wzajemnego stosunku handlowego księgarza sortymentysty i wydawcy, do których to spraw zalicza podniesienie rabatu na książkach do 33⅓ %, przyjmowanie zwrotów książek szkolnych po sezonie z zamianą na inny towar, wreszcie zmianę regulaminów i sprawę koszów ulicznych. Do drugiej grupy bolączek księgarzy, które należy na walnem zgromadzeniu omówić, zalicza p. Karol Szyling sprawę świadectw przemysłowych kat. III, sprawę podatku obrotowego, sprawę składów uczniowskich, sprawę taryfy pocztowej i sprawę liczenia dyskonta weksli.

Nietylko sami kupcy papiernicy skarżą się na „kramy szkolne"... W „Przeglądzie Księgarskim" p. St. Kopacz, opisując wprost opłakane stosunki, jakie panują po miastach i miasteczkach w Małopolsce, jak Rawie Ruskiej, Sokalu, Kamionce Strumiłowej, Lubaczowie, Jaworowie, Żółkwi oraz innych, które są zaporą dla rozwoju księgarstwa polskiego, pisze pomiędzy innemi: „W każdej takiej mieścinie, istnieją tak zwane „kramy szkolne". Te „kramy szkolne" bywają ciekawe, tak n. p. w Rawie Ruskiej w „kramie gimnazjalnym" oprócz podręczników gimnazjalnych i przyborów do pisania uczniowie mogą nabywać cukierki, czekoladę, mydło do golenia, perfumy (autentyczne)...

Oczywiście w tych warunkach dola fachowego księgarza i kupca papiernika na prowincji małopolskiej niezbyt jest wesoła.

Wystawa urządzeń biurowych w Polsce. Instytut naukowej organizacji wystawy biurowej w Warszawie, ul. Mokotowska l. 51, z przyczyn od siebie niezależnych przesunął termin ostatecznego otwarcia wystawy nieodwołalnie na 27 listopada rb. Głównym celem rzeczonej wystawy jest propagowanie nowoczesnych sposobów pracy biurowej. Z okazji wystawy wygłoszony zostanie cykl odczytów w przedmiocie naukowej organizacji biurowości.

Nowy surowiec dla okładek ołówkowych. Z Turkiestanu nadeszła wiadomość o odnalezieniu wielkich obszarów zalesionych drzewem „Archa", którego drewno znakomicie nadawać się ma do fabrykacji ołówków i zdolne jest zastąpić drogie i ginące drzewo cedrowe. Zapasy drzewne, jak z zagranicy donoszą, można sprowadzać samochodami, co się zupełnie kalkuluje.

Ugoda pomiędzy austrjackim a czechosłowackim przemysłem papierniczym. Dnia 4 bm. zawarto w Budapeszcie ugodę pomiędzy przedstawicielami austrjackiego i czechosłowackiego przemysłu papierniczego, a w obecności węgierskiego kartelu handlującego papierem. Ugoda stanęła na tem, że austrjacki przemysł papierniczy wycofuje się z rynku papierniczego w Węgrzech na rzecz czechosłowackiego przemysłu papierniczego, natomiast czechosłowacki przemysł papierniczy rezygnuje z austrjackiego rynku papierniczego. Mianowicie czechosłowacki przemysł papierniczy nie będzie robił w Austrji konkurencji różnemi gatunkami papierów do opakowań.

Z przemysłu papierniczego w Hiszpanji. Przemysł papierniczy w Hiszpanji jest nieźle rozwinięty. Hiszpanja produkuje zwykłe papiery w ilości wystarczającej nietylko na zaspokojenie potrzeby wewnątrz kraju, lecz eksportuje poważne ilości do Ameryki Środkowej i Południowej. Natomiast sprowadza Hiszpanja coraz więcej, mianowicie z Francji, Holandji, Anglji, Niemiec i Ameryki, specjalnych papierów, szczególnie papierów gładzonych na wyrób listów zastawnych, akcyj, ksiąg handlowych, dalej papierów krepowych, bibułki do papierosów i atramentowej, papiery dla fotografji i papiery dla stereo-

typji. Import papieru Hiszpanji w roku ubiegłym wynosił około 16 000 tonn.

Rynek papierniczy w Nowym Jorku. Według czasopisma „Paper Trade Journal“ zapotrzebowanie papieru w Nowym Jorku powoli się zwiększa. Ceny nie ulegają zniżce, wyjątkowo są tylko nieco niższe. Zużycie papieru gazetowego nie osiągnęło jeszcze punktu kulminacyjnego. Zapasy papieru gazetowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie odpowiadają cztery i pół dniowej produkcji. Tektura, zwłaszcza na wyrób kartonów, bywa poszukiwaną. Popyt na papiery przedniejsze również się wzmaga po cenach dotychczasowych. To samo dotyczy papierów opakunkowych.

Książki na konto reparacyjne. Według czasopism zagranicznych ministerstwo finansów w Japonji wydało rozkład towarów, razem w łącznej sumie za 4 miljony marek, które Niemcy dostarczyć muszą Japonji na konto reparacyjne. W tem znajduje się też pozycja za 300 000 marek książek naukowych dla uniwersytetów japońskich, szczególnie z dziedzin przyrodniczej i medycynalnej.

Międzynarodowa encyklopedja polityczna. Na wzór wydanej w roku 1905 encyklopedji w Lipsku „Wer ist's? względnie dzieła angielskiego „Who's Who?“ zamierza instytut Ligi Narodów dla duchowej współpracy, znajdujący się w Paryżu, wydać międzynarodową encyklopedję polityczną, w której podane zostaną opisy wszystkich żyjących znamienitych osobistości, wsławionych w dziedzinie polityki, gospodarki krajowej, wiedzy, sztuki i literatury. Obecnie istnieje kwestja sporna o to, w jakim języku dzieło to ma się ukazać. Francuzi oczywiście domagają się, ażeby dzieło wyszło w języku francuskim; zdaje się, że pożyteczne dzieło to wyjdzie kosztem Ligi Narodów w kilku językach. — Powinno oczywiście ukazać się również w języku polskim!

Jak poeci płacą podatki... O ciekawym zatargu podatkowym donosi znane wydawnictwo polityczne „Lloyd“ w Budapeszcie; rozchodzi się o zmarłego w międzyczasie liryka Krzyżanowskiego w Wiedniu. Gdy urząd podatkowy nadesłał mu wezwanie do podatkowego oszacowania się, Krzyżanowski wzbraniał się wypełnić kwestjonarjusz podatkowy. Uzasadniał to tem, że należy do stowarzyszenia literatów, które mu zabrania napisać chociażby jeden wiersz bez pobrania honorarjum. Na przedstawienia urzędnika podatkowego zdecydował się w końcu na pytanie w przedmiocie dochodu z pracy dać następujące oświadczenie: 1) Pisanie utworów nie jest pracą, lecz przyjemnością. 2) Wynikły z tego dochód na ogół nie pokrywa wydatków na papier i atrament. — Za dwie, jak powyżej na życzenie dostarczone sentencje pozwalam sobie jako honorarjum policzyć 12 szylingów. — Krzyżanowski.

Niestety nie wiadomo, jak urząd podatkowy w Wiedniu zareagował na żądanie takiego honorarjum. Gdyby to jednakże był sposób wywiązywania się niejako z obowiązku płacenia podatków, wówczas niezawodnie wielu by z tego korzystało, a możeby wówczas poeci zyskiwali nawet intratne stanowiska w bankach i tym podobnych instytucjach, gdzieby zeznania podatkowe mogli przybierać w szatę eposu, albo co lepiej dramatu, gdyżby to był sposób wydobycia się z kłopotów podatkowych. Temsamem poeci zyskaliby łatwo uznanie swej pracy, o które obecnie tak usilnie walczyć muszą.

Skon fabrykanta ołówków. W Tegernsee w Bawarji zmarł tajny radca Ernest Faber, przewodniczący rady nadzorczej fabryki ołówków Jana Fabera w Norymberdze.

Stowarzyszenie fabrykantów masy papierniczej w Szwecji. Z Stockholmu donoszą, że fabrykanci czołowi masy papierniczej w Szwecji zorganizowali biuro dla sprzedaży zagranicznej pod kierownictwem firmy Aktiebolag Torsten Hernold.

Niskie cło na karty do gry w Ameryce. Pomimo dwukrotnego sprzeciwu urzędu skarbowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przeciwko wyrokowi sądu celnego w przedmiocie cła za karty do gry obowiązują nadal przepisy „United States Customs Court“, według których karty do gry nie podlegają wysokim stawkom celnym wyznaczonym na dowóz zabawek, wynoszącym 70 proc. wartości towaru, lecz niższym stawkom celnym dla wyrobów z papieru, wynoszącym 35 procent.

Reklama za pomocą latawca. Znana firma Günther Wagnera w Hanowerze i Wiedniu zamówiła specjalny latawiec reklamowy, służący dla przewożenia osób i fabrykatów firmy, jakoto: taśm i papierów przebitkowych, atramentu, farb i tuszy. Oprócz tego latawiec podczas lotu reklamuje firmę i jej produkty. Reklama za pomocą latawca, jak fachowe czasopisma niemieckie donoszą, jest skuteczną i się popłaca. Latawiec zwyż wymieniony firmy jest pomalowany w kolorach żółtym i niebieskim i zdala widoczwany w kolorach żółtym i niebieskim, zdala widoczdło firmy „Pelikan“ i nazwa poszczególnych jej fabrykatów.

Wymiana drukarzy pomiędzy Niemcami a Bułgarją. Pomiędzy zarządem obwodu V (bawarskiego) stowarzyszenia właścicieli zakładów graficznych w Niemczech, a zarządem państwowej drukarni bułgarskiej w Średcu (Sofja) toczyły się układy w przedmiocie wymiany pracowników drukarskich. Inicjatywa ku temu wyszła ze strony bułgarskiej. Ugoda stanęła na tem, że zarząd bułgarskiej drukarni państwowej zobowiązał się wysłanym do Niemiec na praktykę pracownikom drukarskim płacić myto przez okres trzymiesięczny. Do wymiany wyznaczeni zostaną z obu stron młodsi, wiele obiecujący pracownicy graficzni.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100 %, na stronie II, III i IV okł. 50 % więcej. Dla poszukujących posad 50 % opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu“. Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25 55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70